

List od Prałata | Radość (10.3.2025)

W tym liście pasterskim prałat Opus Dei zaprasza nas do refleksji nad niektórymi aspektami radości, zgodnie z nauczaniem świętego Josemarii.

10-03-2025

Kochani! Niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

1. W tym krótkim liście —
nawiązując do sugestii, którą kilka tygodni temu przekazała mi jedna z

waszych sióstr — postanowiłem zastanowić się z Wami nad niektórymi aspektami radości, a zwłaszcza nad słowami świętego Josemaríi w tej kwestii.

Radość, ogólnie rzecz biorąc, jest efektem posiadania i doświadczania dobra, a w zależności od rodzaju dobra, istnieją różne poziomy i rodzaje radości. Kiedy radość nie jest konsekwencją konkretnego doświadczenia dobra, ale całej egzystencji, jest zwykle uważana za szczęście. W każdym razie największą radością i szczęściem jest to, które ma swój główny korzeń w miłości.

Są to trudne czasy dla świata i dla Kościoła (a Dzieło jest małą częścią Kościoła). W rzeczywistości, w taki czy inny sposób, wszystkie epoki miały swoje blaski i cienie. Dlatego też szczególnie konieczne jest pielęgnowanie radosnego

nastawienia. Zawsze i w każdych okolicznościach możemy i powinniśmy być radośni, ponieważ tego właśnie pragnie Pan: «aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna» (J 15, 11).

Powiedział to do apostołów, a przez nich do wszystkich, którzy przyjdą po nich. Dlatego «radość jest stanem właściwym życiu dzieci Bożych»^[1].

Przeciwnie, «smutek jest wadą spowodowaną nieuporządkowaną miłością własną, która z kolei nie jest szczególną wadą, ale ogólnym korzeniem wad wszystkich»^[2]. To stwierdzenie świętego Tomasza może być zaskakujące, jeśli pomyślimy na przykład o cierpieniu po śmierci bliskiej osoby. W rzeczywistości taka sytuacja niekoniecznie prowadzi do smutku w ścisłym sensie, ale do bólu, który nie jest tym samym. W rzeczywistości wszyscy wiemy, że nie każdy ból lub wyrzeczenie powodują smutek, zwłaszcza gdy są

przyjmowane z miłością i dla miłości. Tak więc poświęcenia matki wobec jej dzieci, niekiedy bardzo nadzwyczajne, mogą wywoływać ból, ale nie muszą powodować smutku.

«Do szczęścia nie jest potrzebne wygodne życie, lecz zakochane serce»^[3]. My wszyscy, którzy widzieliśmy i słuchaliśmy naszego Ojca w Villa Tevere w ciągu ostatnich siedmiu czy ośmiu lat Jego życia, widzieliśmy Go naprawdę szczęśliwego, nawet jeśli były to lata, w których wiele wycierpiał, zarówno fizycznie, jak i przede wszystkim z powodu poważnych trudności, jakie przeżywał w tamtych latach Kościół.

Radość wiary

2. Naturalna radość, udoskonalona przez łaskę, objawia się przede wszystkim w jedności z planami Bożymi. Pasterzom w Betlejem aniołowie zwiastują «radość wielką» (Łk 2, 10) z narodzin Jezusa; Mędrcy

znów spoglądając na gwiazdę
«bardzo się uradowali» (Mt 2, 10).
Wreszcie apostołowie byli pełni
radości na widok
zmartwychwstałego Jezusa (por. J 20,
20).

Radość chrześcijańska nie jest
zwykłą radością «zdrowego
zwierzęcia»^[4], ale owocem działania
Ducha Świętego w duszy (por. Ga 5,
22); sama w sobie dąży do tego, by
być trwałą, ponieważ na Nim się
opiera, jak zachęca nas św. Paweł:
«Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze
raz powtarzam: radujcie się» (Flp 4,
4).

Ta radość w *Panu* jest radością wiary
w Jego ojcowską miłość: «Radość jest
nieuniknioną konsekwencją
synostwa Bożego, świadomości, iż
nasz Ojciec Bóg kocha nas ze
szczególnym upodobaniem,
przyjmuje nas, pomaga nam i
przebacza. — Pamiętaj o tym dobrze

i zawsze: choć czasami będzie ci się wydawać, że wszystko się wali — nic się nie wali! Bo Bóg nie przegrywa bitew»^[5] .

Jednak w obliczu trudności lub cierpienia nasza osobista słabość może sprawić, że ta radość zblednie, zwłaszcza gdy słabnie nasza aktualna wiara we wszechmocną miłość Boga do nas. «Dziecko Boże, chrześcijanin, który żyje wiarą, może cierpieć i płakać: może mieć powody do bólu, ale nie do smutku»^[6] .

Również z tego powodu, aby wzmacniać — lub odzyskiwać — radość, trzeba odświeżać przekonanie wiary w miłość Boga, co pozwala nam stwierdzić za Janem: «Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam» (1 J 4, 16).

Wiara ma tendencję do wyrażania się w taki czy inny sposób – słowami lub bez słów – w modlitwie, a wraz z modlitwą przychodzi radość,

ponieważ «kiedy chrześcijanin żyje
wiarą — wiarą, która nie jest
zwykłymi słowami, ale
rzeczywistością modlitwy osobistej
— pewność o Bożej miłości objawia
się w radości, w wewnętrznej
wolności»^[7].

Weselcie się nadzieją (Rz 12,12)

3. Wiara w miłość Boga do nas niesie
ze sobą wielką nadzieję. W ten
sposób możemy również rozumieć
stwierdzenie z Listu do
Hebrajczyków: «Wiara jest poręką
tych dóbr, których się spodziewamy»
(Hbr 11, 1). Nadzieja ma za cel dobro
przyszłe i możliwe. A dobrem, na
które wiara pozwala nam mieć
nadzieję, jest przede wszystkim
pełne szczęście i radość w
ostatecznym zjednoczeniu z Bogiem
w chwale. Jak mówi nam święty
Paweł, jest to «z powodu nadziei
[nagrody] odłożonej dla was w
niebie» (Kol 1, 5). Ta pewność daje

nam gwarancję, że nie zabraknie nam środków do osiągnięcia tego celu, jeśli dobrowolnie je przyjmujemy. Chodzi o to, by zaczynać i zaczynać od nowa, tyle razy, ile będzie to konieczne.

A kiedy na różne sposoby objawia się wola Boża, wobec której czujemy się niezdolni i bezsilni, możemy mieć nawet «pewność tego co niemożliwe»^[8], jak nasz Ojciec na początku Dzieła, w chwilach całkowitego braku środków i w środowisku społecznym głęboko sprzecznym z życiem chrześcijańskim.

4. Mamy i zawsze możemy mieć «nadzieję, [która] zawieść nie może», nie dlatego, że jesteśmy pewni siebie ani czegokolwiek z tego świata, ale «ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5).

Niekiedy różnego rodzaju trudności mogą skłaniać nas na przykład do myślenia, że praca apostolska nie przynosi efektów, że nie widzimy owoców naszego wysiłku i naszej modlitwy. Wiemy jednak dobrze — i dobrze abyśmy często odświeżali to przekonanie wiary — że nasza praca w Panu nie jest daremna (por. 1 Kor 15, 58). Jak powiedział również nasz Ojciec: «Nic nie dzieje się na marne».

Nadzieja i radość są darami Boga, i o to prosi dla wszystkich święty Paweł: «A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję» (Rz 15, 13).

Radość zakochanego serca

5. Miłość do Boga i do bliźniego jest zjednoczona z radością, z wiarą, a także z nadzieją. «Ci, którzy kochają, mają radość nadziei, że przychodzą

odnaleźć tę wielką miłość, którą jest Pan»^[9].

Istnieją różne przejawy miłości, które są zbieżne właśnie w tym, co najważniejsze: pragnienie dobra ukochanej osoby (i, o ile to możliwe, dążenie do niego) oraz radość wynikająca z poznania tego dobra, kiedy ostatecznie staje się ono obecne.

Czy w przypadku miłości wobec Boga obejmuje ona pragnienie dla Niego dobra, którego On nie posiada?

Wiemy, że On, stwarzając nas wolnymi, chciał podjąć *ryzyko* naszej wolności^[10]. Możemy nie dać Bogu czegoś, za czym tęskni: naszej miłości. W pewnym sensie radość z kochania Boga nie polega tylko na tym, że jest to dla nas dobre, ale jest to też radość z możliwości dawania Mu naszej miłości.

Miłość, jako źródło radości, wyraża się w sposób szczególny w darze z

siebie dla innych, starając się być, pomimo naszych wad, «siewcami pokoju i radości»^[11]. W ten sposób radujemy się, gdy widzimy radość innych i, podobnie jak nasz Ojciec, możemy powiedzieć im prawdę: «Moja radość jest waszą radością»^[12].

6. «Czasami [...] prawdziwa miłość wymaga wyjścia poza siebie samego, oddania się. Autentyczna miłość niesie ze sobą radość: radość, której korzenie mają kształt Krzyża»^[13]. Przede wszystkim, Krzyż podjęty z miłości do Boga jest źródłem błogosławieństwa. Oto, czego uczy nas Pan: «Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami» (Mt 5, 11-12). Istotnie, wszystkie Błogosławieństwa opisują korzenie

radości: «Błogosławieństwa zawsze prowadzą was do radości; Są drogą do osiągnięcia radości»^[14].

Istnieje wiele powodów, które mogą prowadzić do utraty radości, zwłaszcza doświadczenie własnej słabości, świadomość własnych grzechów. Jednak wiara w Bożą miłość i pewność nadziei, która jej towarzyszy, są podstawą, jak mówi święty Josemaria, «głębokiej radości ze skruchy»^[15]. Nawet wtedy, pomimo naszych ograniczeń i niedociągnięć, z pomocą Pana Boga i z miłością możemy «umilać i ułatwiać drogę innym»^[16].

Maryję Pannę, Matkę Boga i naszą Matkę, wzywamy jako *Causa nostrae laetitiae* [Przyczynę naszej radości]. Niech pomaga nam być zawsze szczęśliwymi siewcami pokoju i radości we wszystkich okolicznościach naszego życia. W szczególności prosimy Ją teraz o to, w

czasie tego Jubileuszowego Roku
Nadziei, ściśle jednocząc się z
cierpieniem papieża Franciszka.

Z całego serca was błogosławię

Wasz Ojciec

Rzym, 10 marca 2025 r.

^[1] *List nr 13*, 99. (Teksty, w których
autor nie jest wymieniony, są
autorstwa świętego Josemaríi).

^[2] Święty Tomasz, *Summa Theologica*,
II-II, q.28, a.4 ad1. «Smutek jest
osadem egoizmu» (*Przyjaciele Boga*,
92)

^[3] *Bruzda*, 795.

^[4] Por. *Droga*, 659.

^[5] *Kuźnia*, 332.

[6] Bogactwo wiary, opublikowane w gazecie *ABC* 2 listopada 1969 r.

[7] Ibidem.

[8] *List* nr 29, 60.

[9] Franciszek, Audiencja, 15 marca 2017 r.

[10] Por. *Przyjaciele Boga*, 35.

[11] *Bruzda*, 59.

[12] *List* nr 14, 1.

[13] *Kuźnia*, 28.

[14] Franciszek, Homilia, 29 stycznia 2020 r.

[15] *List z 14 lutego 1974 r.*, nr 7.

[16] *Bruzda*, 63.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
pralata-radosc/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-pralata-radosc/) (04-08-2025)